

Bożena Tokarz

Wstęp

Przekłady Literatur Słowiańskich 6/1, 5-10

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wstęp

Myślenie o przekładzie i jego badania kształtują się pod wpływem dominujących w danym czasie postaw filozoficznych, metodologii, odkryć naukowych i studiów nad komunikacją, które z kolei zostały wywołane przez kontekst zewnętrzny, czyli zjawiska kulturowe i cywilizacyjne porządkujące wyrażanie, komunikowanie i samorozumienie człowieka. Jest ono ściśle związane z chęcią przekraczania granic między kulturami, ponieważ czynności tłumaczenia towarzyszy ciekawość poznawcza, dotycząca w równym stopniu obszarów intelektualnych, psychologicznych i emocjonalnych, co encyklopedycznych. Wielokulturowość i wielojęzyczność składają się bowiem na niemożliwą do zrekonstruowania całość, istniejącą potencjalnie w różnych odsłonach językowych. Zachęcała ona wielokrotnie badaczy do objęcia jej całościową refleksją za pomocą uniwersalizującej metodologii, wypracowanej zwykle przez nauki przyrodniczo-matematyczne, filozoficzne, informatyczno-komunikacyjne czy językoznawcze. Jednocześnie hybrydyczna natura kultur i wytworu, jakim jest przekład, wymykają się redukcjonistycznej typologizacji, pozostawiając na szerokich marginesach zjawiska niesklasyfikowane, będące często początkiem nowego myślenia o tłumaczeniu.

Przekraczanie granic w przekładzie wiąże się z pokonywaniem różnego typu barier, zrozumieniem, akceptacją i przyswojeniem. Zatem niezależnie od przyjętych metod badania różnica i powtórzenie stanowią o jego istnieniu, z czego wynikają takie właściwości, jak: intertekstualność, intersubiektywność i pragmatyczność. Różnica wyjaśnia potrzebę tłumaczenia, stanowi impuls poznawczy, kierujący uwagę w stronę nieznanego. Zakłada również specyficzną kreatywność, stymulowaną koniecznością powtórzenia wzorca. Kreatywność, czyli oryginalność, dotyczy wyrażenia sensu w innym kodzie językowym, służącym do kategoryzowania i konceptualizowania odmiennej rzeczywistości zewnętrznej i stworzonej przez nią psychosfery. Przekład wymaga więc myślenia o różnicy w relacji do wzorca jako podstawy ze względu na to, że stanowi „tekst związany”, jak również myślenia różnicą, ponieważ przekład jest tworem hybrydowym, będącym konglomeratem dwóch (co najmniej) struktur mentalnych, między którymi zachodzi napięcie: z jednej strony na poziomie znaczeniowym i formalnym oryginału, z drugiej zaś — na poziomie znaczeniowym a systemem

środków artystycznych języka docelowego i jednostkową umiejętnością ich wykorzystania przez tłumacza. W zakresie tak rozumianej ontologii przekładu nie zachodzi sprzeczność między myśleniem strukturalistycznym Jiřy'ego Levý'ego¹ a koncepcją hermeneutyczną Paula Ricœura². Z kolei Anthony Pym pisze o interkulturowej przynależności tłumacza, wskazując na jego funkcjonowanie w przestrzeni pomiędzy³. Myślenie różnicą pozwala na wydobywanie sensu oryginału dzięki wykorzystaniu niezrealizowanych możliwości pierwowzoru, ukrytych w „polach znaczeniowych”⁴, zaktywizowanych przez kulturę docelową.

Pole znaczeniowe — według Edwarda Balcerzana — wyznaczają trzy elementy: hasło wywoławcze, będące reprezentantem pola, grupa słów oraz szeregi. W zakresie przekładu pojedynczego słowa zachodzą trzy sytuacje wynikające z tego, że słowo: 1) ma kilka niedokładnych heteronimów; 2) nie ma heteronimu w języku przekładu; 3) ma dokładny heteronim. Różnica będąca efektem spotkania się dwóch kultur i dwóch języków jest sprowadzona do systemowych różnic językowych. Dotyczy dwóch pierwszych sytuacji, gdyż trzecia odnosi się najczęściej do spotkania języków blisko spokrewnionych. Gdy tłumacz staje wobec wyboru heteronimu, mając ich kilka do dyspozycji w języku docelowym, lecz niedokładnych, skazany jest na utratę informacji lub na amplifikację. Natomiast brak ekwiwalentu w języku przekładu pociąga za sobą bardziej skomplikowane działanie w procesie odnajdywania podobieństwa z zachowaniem różnicy, w czym pomaga odczytanie pola semantycznego wyrazu. Zbliżenie do oryginału ułatwia zastosowanie w przekładzie słowa zawartego w polu znaczeniowym, dla którego hasłem jest heteronim, albo wybór w przekładzie słowa będącego hasłem dla pola, w którym mieści się heteronim, albo użycie trzeciego słowa, w polu którego znajduje się heteronim i słowo w przekładzie. Wymaga to wydobywania hasła i określenia pola semantycznego wyrazu w oryginale, a w przypadku braku ekwiwalentu w języku docelowym — rekonstrukcji szeregów językowo-skojarzeniowych, pozwalających na wybór jak najbliższy wyrażeniu intencji tekstu. Skupione w polu znaczeniowym danego hasła wyrazy łączą się z sobą na zasadzie podobieństwa lub przyległości o potencjale synonimicznym.

Różnica, która stanowi podstawę przekładu (tłumaczy się po to, żeby poznać to, co jest inne), nie może zaspokoić ciekawości bez podobieństwa do tego, co jest znane. Temu bowiem służy twórcza praca tłumacza w języku, o której pisze Edward Balcerzan, omawiając wagę zagadnienia pola znaczeniowego dla przekładu. Zrozumienie różnicy wymaga więc podobieństwa, działania i pojęcia podobnie relacyjnego, jak różnica. Różnica przybliżona przez podobieństwo

¹ Por. J. Levý: *Umění překladau*. Praha, Československý spisovatel, 1963.

² Por. P. Ricœur: *O tłumaczeniu*. W: P. Ricœur, P. Torop: *O tłumaczeniu*. Tłum. T. Swoboda, S. Ulaszek. Gdańsk, Uniwersytet Gdański, 2008, s. 33—59.

³ Por. A. Pym: *Method in Translation History*. Manchester, St. Jerome, 1998.

⁴ Por. E. Balcerzan: *Zagadnienie „pola znaczeniowego” w badaniu przekładów poetyckich*. W: E. Balcerzan: *Literatura z literatury*. Katowice, „Śląsk”, 1998, s. 41—54.

nastawiona jest na otwarcie i nieskończony proces rozumienia ze względu na niewystarczające narzędzia poznawcze, czyniące obcość atrakcyjną. Różnica i podobieństwo ujawniają się w powtórzeniu wzorca, czyli oryginału. Przekład zakłada bowiem powtórzenie jako równoznaczność (Ricoeur) bez tożsamości. Zagadnienia różnicy, powtórzenia i podobieństwa wynikające z faktu tłumaczenia mają swoją podstawę myślową w filozofii od Platona i Arystotelesa po czasy współczesne i koncepcje ponowoczesne, np. Gillesa Deleuze'a, który uwalnia różnicę i powtórzenie od symetrycznej sprzeczności, wprowadzając figurę kłaczka⁵. „Różnica i powtórzenie [...] ujmowane były wyłącznie w perspektywie Tego Samego, podporządkowane tożsamości i przez tożsamość mediatyzowane, sytuowane »za« Podobnym, Analogicznym, Negatywnym. Rozumiane więc były czysto negatywnie” — pisze Bogdan Banasiak⁶. Jednocześnie Deleuze podkreśla, że różnica i powtórzenie stanowią warunek myślenia w kategoriach możliwości. Takie podejście eliminuje negację i wrogość wobec inności, pozwalając odnaleźć się w niej i odnaleźć ją w sobie.

Myślenie o charakterze antykonfrontacyjnym znalazło odzwierciedlenie również w koncepcjach przekładoznawczych, przede wszystkim w tych spod znaku *Translation Studies*, w postaci propozycji badań deskryptywnych z perspektywy kultury docelowej. Aby jednak różnica i powtórzenie mogły stać się zaczynem myślenia, grą uniwersalności i przypadku, nie wystarczy badać odbicia, pomijając źródło, ponieważ różnorodność zamienia się w chaos, znika przedmiot, pozostawiając przypadkowy efekt zaistnienia. Niewątpliwą zasługą takiej postawy w przekładzie jest przeciwdziałanie zniesieniu różnicy w dialektycznym ruchu sprzeczności (na zasadzie tezy i antytezy). Sprawia ona, że zachowane zostaje w łańcuchu powtórzeń prawo do odmienności spotykających się stron. Warunkiem jest obecność przedmiotu w jego odbiciu, co zatrzymuje efekt przepisania⁷. W celu ujawnienia różnicy należy odróżnić perspektywę tekstu przekładu od perspektywy odbioru. Dlatego w perspektywie tekstowej powinny być ujawnione mechanizmy generowania sensu w oryginale. W zastosowaniu do innego kodu wchodzi one w relacje z inną kulturą na poziomach denotacyjnym i konotacyjnym z powodu innego kontekstu literackiego i pozaliterackiego, w wyniku czego tekst oryginału poddany reprodukcji przez podobieństwo otwiera nowe możliwości poznawcze, emocjonalne, artystyczne i estetyczne, nie tracąc swej odrębności; rozpoczyna grę możliwości w różnych kulturach i w różnych czasach.

⁵ Por. G. Deleuze: *Różnica i powtórzenie*. Tłum. B. Banasiak, K. Matuszewski. Warszawa, Wydawnictwo KR, 1997.

⁶ B. Banasiak: *Bez różnicy*. W: G. Deleuze: *Różnica i powtórzenie...*, s. 13.

⁷ Por. A. Lefevere: *Why Waste Our Time on Rewrites? The Trouble with Interpretation and the Role of Rewriting in an Alternative Paradigm*. In: *The Manipulation of Literature: Studies in Literary Translation*. Ed. Th. Hermans. London—Sidney, Croom Helm, 1985.

Jednocześnie należy pamiętać o modalności przekładu, co wyeksponowane zostało przez Lefevere'a i badaczy z kręgu *Translation Studies*. W tłumaczeniowej grze różnicy i powtórzenia tłumacz pełni funkcję mediatora, za pośrednictwem dokonywanych przez siebie makro- i mikrowyborów odpowiadając na przewidywane zapotrzebowanie i gusta czytelników oraz na dystrybucję władzy i ideologię. W tym kontekście Anthony Pym zwraca uwagę na rolę patronatu i na poetykę w tworzeniu obrazu literatury obcej w kulturze docelowej⁸. Ogranicza się ona przede wszystkim do dokonywanych makrowyborów — autorów i utworów tłumaczonych — oraz — w mniejszym stopniu — do mikrowyborów, np. gdy słowo użyte w oryginale ma kilka niedokładnych heteronimów, lub gdy brakuje ekwiwalentu w języku docelowym. Tłumacz nie ma jednak prawa ingerować w tekst, nawet gdy nie zgadza się z nim; nie może go w żaden sposób udoskonalać ani redukować zawartości, ponieważ „Różnica sama w sobie ma za przedmiot powtórzenie. Natomiast tożsamość czy podobieństwo to tylko złudzenie”⁹. Oznacza to, że łudząca tłumacza wolność jest fikcją, a on sam pozostaje „niewolnikiem dwóch panów” — jak określał jego status św. Hieronim.

Wolność tłumacza sprowadza się do względnej wolności wyboru, przekraczania granic własnej kultury oraz do odkrywania obcej literatury i kultury. Granice jego wolności wyznaczają: intencja tekstu, paradygmat kulturowy, określający sposób myślenia i narzędzia kierujące postrzeganiem i rozumieniem sensu świata, system językowy oraz patronat wraz z instytucjami pośredniczącymi w komunikacji literackiej. Przebiegają one po stronie kultury wyjściowej i po stronie kultury docelowej, dlatego nie można badać przekładu wyłącznie w perspektywie kultury docelowej, ponieważ pogłębia to proces niezrozumienia i przeczy chęci porozumienia. Tłumacz, szukając podobieństwa z tym, co rodzime, ograniczony jest przez imperatyw kategoriyczny tekstu oryginału. Posiłkując się obserwacją Immanuela Kanta dotyczącą ludzkiego postrzegania rzeczy, tekst gwarantuje zrozumienie i odczytanie denotatu i konotatu w kulturze docelowej o funkcji sensotwórczej, sprzyja obcowaniu nie tylko z przedstawieniami, lecz także z rzeczami. Literacka ich konceptualizacja w powtórnej konceptualizacji tłumacza staje się bardziej czytelna. Kant twierdził, wyprzedzając znacznie swą epokę, że orzekając o przedmiotach i zjawiskach, orzekamy nie o nich samych, lecz o ich przedstawieniach¹⁰. Podkreślał tym samym zależność tego, co postrzegamy, od subiektywnego punktu widzenia postrzegającego, na który składają się jego wiedza, wrażliwość, wartości preferowane oraz przekonania. Poza wymienionymi czynnikami, przekład uzależniony jest od rzetelności tłumacza, wynikającej z jego kompetencji. Rzetelność odnosi się do tekstu, w którym zawarta jest osoba ludzka, kultura, intencja i artysta. W spełnieniu obowiązku rzetelności

⁸ Por. A. Pym: *Method in Translation History...*

⁹ B. Banasiak: *Bez różnicy...*, s. 18.

¹⁰ Por. W. Tatarkiewicz: *Historia filozofii*. Wyd 7. T. 2. Warszawa, PWN, 1970, s. 160—179.

pomaga pomysłowość tłumacza na poziomie językowym w sytuacjach braku odpowiednika znaczeniowego, a także w przypadku występowania odpowiedników niedokładnych.

Autorzy artykułów zebranych w niniejszym tomie podejmują sygnalizowane zagadnienia w dwóch kręgach tematycznych: naśladowania wzorca oraz relacji stworzonej przez kulturę wyjściową, docelową i czasem trzecią kulturę. Przekład rozumiany jest jako tekst „związany”¹¹ czy „tekst drugiego stopnia”, jak — za Georgem Genettem — definiuje pastisz *Dictionnaire des genres et notions littéraires*. Jest specyficznym tekstem „drugiego stopnia”; nie może być pastiszem, jak to miało miejsce w XVIII w. — w Polsce w tłumaczeniach komedii francuskich przez Franciszka Zabłockiego i Kajetana Węgierskiego, we Francji zaś w przekładach Prévosta powieści Richardsona. Prévost, konkurując z Richardsonem, nie tylko zdominował go stylistycznie, lecz na niemal ćwierćwiecze utrwalił w recepcji europejskiej (francuskiej) jego błędny obraz; dokonując trawestacji, stworzył pastiszową korektę oryginału¹².

Artykuły zamieszczone w niniejszym tomie uporządkowane zostały w dwóch częściach zatytułowanych *Thumaczenie jako naśladowanie* i *Tekst i kultura wyjściowa w świetle kultury docelowej*. W części pierwszej znalazły się prace omawiające wpływy i inspiracje jako zjawisko kreatywne i pragmatyczne (Richard Jackson i Tea Rogić Musa) oraz jako wynik interpretacji tekstu w kontekście kultury przyjmującej (Monika Gawlak).

W części drugiej autorzy rozważają możliwości i cele naśladowania, jak również oczekiwania odbiorców przekładu. Naśladowanie w tłumaczeniu rozumieją szeroko: już nie tylko jako inspirację artystyczną, czyli dość swobodnie (*From Translation to Imitation; Odjek mesjanizma Adama Mickiewicza u djelu Ivana Mažuranića*), lecz także:

- jako respektowanie tekstu i kultury wyjściowej w świetle kultury docelowej (*Perspektywa tekstowa i perspektywa kulturowa w przekładzie* — Bożena Tokarz; „*Wolność kontrolowana*” — o (nie)zależności tłumacza. *Uwagi do polskiego przekładu powieści Petry Hůlovej „Umélohmotný třípokoj*” — Dorota Żygadło-Czopnik; *Obraz ojczyzny w polskich przekładach poezji Miloša Crnjanskiego* — Małgorzata Filipek);
- jako zachowanie denotatywno-konotatywnej informacji o kulturze wyjściowej lub trzeciej kulturze (*Wiedza i zmysły w pracy tłumacza* — Anna Muszyńska-Vizintin; *Polski przekład dramatu Asji Srnec Todorović „Odbrojavanje” wobec kategorii ciała i cielesności* — Katarzyna Wolek-San Sebastian; *Thumacz zdemaskowany. Wybrane teksty Dubravki Ugrešić w przekładzie Doroty Jovanki Ćirlić — spojrzenie krytyczne* — Agata Jawoszek; *Dialog swojskości*

¹¹ Termin wprowadzony przez Stanisława Barańczaka.

¹² Por. Sh. Charles: *De la traduction au pastiche: l'Histoire du chevalier Grandisson. „Eighteenth-Century Fiction”* Vol. 13, October 2000, no. 1, s. 19—40.

- i obcości w powieści „Most na Drinie” Ivo Andrića a modyfikacja znaczeń ewokowanych nazw własnych w przekładzie na język polski* — Martyna Ecler-Pasku; *Vlastni jiména v prózách Cirila Kosmače při překlada ze slovenštiny do češtiny* — Jana Šnytová; *Wolność tłumacza wobec kalejdoskopu kultur na przykładzie esejów Božidara Jezernika* — Joanna Ciešlar);
- w perspektywie odbiorcy kultury docelowej (*Przekład w przestrzeni oddziaływania obcej kultury* — Galia Simeonowa-Konach; *Odbiorca przewidywany w powieści „Sny i kamienie” Magdaleny Tulli w oryginale i przekładzie* — Marlena Gruda; *Transfer niektórych elementów językowych w przekładzie poezji polskiej na język macedoński* — Lidija Tanuševska i *Tłumacz jako instytucja — przypadek PRL i drugiej Jugosławii* — Leszek Małczak).

Ogromna większość autorów zmierza w swych rozważaniach do konkluzji postulującej zachowanie równowagi między tekstem wyjściowym a przekładem, sytuują tłumacza pomiędzy dwoma językami i dwoma kulturami. Dostrzegając manipulacyjną funkcję patronatu, poetyki i psychosfery obecne w kulturze przyjmującej, badają przekład, nie eliminując oryginału.

Zaproponowany porządek jest jednym z możliwych, ponieważ teksty artykułów wchodzi w wewnętrzny dialog, poszukując odpowiedzi na pytanie, do jakich granic może posunąć się tłumacz w swojej wolności. Jego wolność nie jest bowiem wolnością artysty kreującego światy możliwe, choć ich odtworzenie od niego zależy. Korelatem jego powtórzenia jest — jak pisze w *Przedmowie* Deleuze — maksymalna różnica, jak w prowokacyjnym geście Borgesa w opowiadaniu *Pierre Menard, autor „Don Kichota”*, lecz w zmienionym kodzie językowym, który stanowi przekaźnik (narzędzie) i przekaz (znaczenie i sens).

Bożena Tokarz